



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8-10 wiecz. Rekopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odosłaniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60. Zmiana adresu kop. 20. Listów niefrancowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz pełnowygodny lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

II-ga Aleja № 38.—Telefon № 497.

TEATR URANJA

Program: od wtorku 28 do piątku 31 Października (włącznie).

Sprawiedliwości stało się zadość

Wybitny dramat w 3 ch częściach z doby obecnej, odegrany przez znak. artystów
Cuda dużego miasta (natura) | Sprytna dziewczynka Znak. kom.
KONGRES SJON STÓW WIEDNIU (najwielkie zdjęcie)

Na scenie: pod artystycznym kierunkiem Al. Alisiewiczza

CZARODZIEJSKIE SKRZYPCY

Znakomita operetka w 1-m akcie Offenbacha
ANONIS: W sobotę 1 Listopada dalszy ciąg **FANTOMASA** — W próbach: Nowość „Reduta na poddaszu” z repertuaru Warszawskich teatrów Miniatur.

TEATR KINEMATOGRAF PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 343.

Program od wtorku 28 do piątku 31 października r. b. (włącznie).
Tygodnik Gaumont'a ostatnie nowości (z natury)
Przygody lunatyka (komedja).

WIEDZMA

Dramat w 3-ch częściach.

Na scenie: **WRÓBEL i SYN** Operetka w 1-ym akcie

ANONIS: W próbach „Burza w ciemności” nowość (Una tempesta nell'ombra) dramat

TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie Telefon № 4-17.

Program od środy 29 do piątku 31 Października 1913 roku (włącznie).

DZIELNA KOBIETA albo w Porywie rozpaczy

Wybitny dramat współczesny w 4-ch częściach.
Tytuł o ch. lebie i wodzie (hom.) | Dziennik Pathe Nr. 237 h. Ilustracja obwiti.

Nad program: Sensacja aktualna, sprowadzona olbrzymim kosztem

Tylko na 3 dni! Sprawa Bejlisa

NA SCENIE: **LIZKA i FRYCEK**, operetka Offenbacha.

W gmachu Panoramy „OLYMPIA ARENA” III Aleja № 75, tel. № 2-63.



TURNIEJ WALKI FRANCUSKIEJ

Rozgrywki do nagrody wszystkie spotkania decydujące
Dzisiaj w środę walczą 4 pary

Pod kierunkiem J. ARNOLDA.

Cach as cachan
Lurich — Wildman decydująca.
Dzisiaj w Czwartek walczą:
Walki decydujące.
I) Cyklop — Petersen — decydująca
II) Rissbacher — Hackensmidt — Sensacja — decydująca
III) Romanow i Podbięta
Romanow skł. złoty pas wyg. od Rissbachera i 100 rb. jeżeli on Podbięta w ciągu g. 2 razy zwycięży.

SAMOCHODY

Sprzedaz Samochodów nowych i używanych różnych fabryk jak również wynajem na jazdę po mieście szenie i sragranio. Garaż III Aleja 49, tel. 345.

Gabinety Lecznico-Dentystyczne

R. Filipowicza

II ga Aleja N-r. 24, telefon 482.
Przyjęcia:
D. FILIPOWICZ od 10-1 i od 3-6 p.p. asyst. Lek.-Dent. 9-1 i od 3-7 po połud.

D-r W. Szumer

powrócił i przyjmuje chorych jak dawniej ul. św. Barbary Nr. 2 przy Jasnej Górze.

Cukiernia, Fabryka pierników i Biszkoptów

Augustyna Brąjbisza

dawniej F. MICHOTKA, II Aleja Nr. 28, tel. Nr. 128 w Częstochowie. Były współpracownik fir. F. Anczewskiego 23 lat. w Warszawie
Poteca zawsze świeże towary jako to Cukry, Biszkopy, Pierniki, ciasta babki, Herbatniki i t. d. Potecając się nadal Szanownej Publiczności z poważaniem A. Brąjbisz.

Wystawa Sztuk Pięknych

w Częstochowie, Teatralna N-r. 11, otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę niedzielę i święta do g. 8 wieczorem

WSPOMNIENIA

Śniła mi się sala,
Huczny barwny tłum,
W nim tyś była moja,
Najpiękniejsza z dum.
Błysnąłś jak gwiazdka
Na niebie bez chmur,
Poszedł za nią w niebo
Moich marzeń chór.
Śnił mi się ogródek,
Wkoło drzewek cień,
W nim uczefem pierwszy,
Zar serdecznych tchnień.
Szumiły mi drzewa,
Zdała strumień łśnit,
Jam z tych ustek wtedy
Cudny nektar pił.
Śniły mi się noce,
Buchał uczuć zar,
Omdlewały dusze,
Pierchnął marzeń czar.
Milkły wyznań słowa
W tę wysnioną noc,
I koniak Szustowa
Znow dawał nam moc.

KAFLE i ROBOTY ZDUŃSKIE
L. NIEPRZECKI i S-ka
w CZĘSTOCHOWIE.
Teatralna № 34, Telefon № 321.

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ M. MARCZEWSKIEGO

w Częstochowie, II Aleja 29. — Filja w Piotrkowie ul. Kaliska № 8. Jedyne chrześcijański skład dywanów i chodników w wielkim wyborze.

POLEGA. Białąną męzką, Krawaty, Kapelusze, Czapki, Kaloze Petersburskie Szelki, Parasole, Laski, Rękawiczki, Wyroby skórzane, Artykuły toaletowe i wyroby weliniane systemu D-ra Jaegera
Pantofle dla dorosłych i dzieci. Obuwie petersburskie męzkie, damskie i dziecięce

A. DĘBICKI Geometra przysięgły

Teatralna 23 m. 14, parter Tel. 602.
Wykonują wszelkie roboty mierznicze.

D-r. Z. BEM

Przyjmuje chorych jak dawniej od 8-9 rano i od 3-5 po południu.
Choroby wewnętrzne weneryczne i dzieci III-a Aleja № 53, tel. 579.

Kaucjonowane biuro nauzycieliskie Stanisławy Ligęzówny, Teatralna 26. Rekomenduje nauzycielki, freblanki, ochroniarki, bony. Biuro otwarte od 9 rano do 6 p. p.

Jedyny w Częstochowie **LEKARZ DENTYSTA** chrześcijański **STEFAN BARYLSKI** II Aleja 43 (Odeon) tel. 611. Leczenie. Zęby sztuczne. Wyjmowanie bez bólu. Przyjmuje 9-1 i 3-8 p. p.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Częstochowa Aleja 3-cia dom własny. **KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI** WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOSCIELNE CENY NAJPRZYSTĘPNIJSZE
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozajkowych oraz wszelkich wyrobów z cementu.

SKLEP WIEJSKI

2 Aleja № 33.

Poleca na zimę do hurtu mleko w dużej ilości gwarantowanej dobroci — wyborowe masło do potraw deserowe, śmietankowe firmy „Bobinszaw” i inne wiktualie wiejskie.

Przykazania narodowe.

W usilnej a często szczyfowej pracy nad podniesieniem się z ogólnego upadku, w jaki nas nieublagany los i własne winy pograżyły, z przykładów, jakich nam dzieje ludzkości nie skąpią, czerpać winniśmy naukę, doświadczenie i — wskazówki — co do tego, w jakim kierunku wysiłki i myślna — rozwinąć należy.

Wśród nieustających walk odwiecznych, przy szcękaniu oręża lub bezkrwawym pokojowym podboju, jedne państwa, narody i plemiona zginęły bezpowrotnie, inne znów po długotrwałym upadku na nowe życie i rozkwit, odrodzone i silne wyszły z czeluści zapomnienia, by nadal żyć, rozwijać się i imię przodków dalej rozszlaciać.

Giną wciąż i upadają organizmy narodowe.

Lecz nawet zwycięzca przyznać musi, że nie — jest — hańbą dla zwyciężonego, gdy padnie z honorem wraz z utratą resztek wyczerpanych w walce sił, hańbą jest natomiast, gdy w zniewieściłości serca i obyczajów za łyżkę soczewicy się zaprzeda.

Jaka prawda i słusznoscą tchną słowa Staszica.

„Upaść może naród wielki — zginąć tylko nikczemny”.

Upaść, potęgą fizyczną złamany, może każdy naród, historia jednak poucza nas, że narody, których treść duchowa i dzielność obywateli uległy rozkładowi, łatwiej narazone były na upadek i poniżenie.

Jeśli jednak naród fizycznie czyli politycznie złamany zdoła zachować w swej głębi nieskazzonego ducha — nie zginie.

Mówiąc, iż może „zginąć tylko nikczemny naród” Staszic wyobraża sobie narody, u których nastąpił zanik najważniejszych czynników wzorowego życia publicznego, rodzinnego i indywidualnego, a rozpleniły się wady, sprzyjające rozkładowi organizmu narodowego, zdrowej idei i spójności narodowej.

Zaprawdę ten naród zastępuje na miano „nikczemnego”, którego obywatele nie są wrażliwi na niedole i krzywdzenie swych ziomków, gdzie wszelkie cnoty obywatelskie i osobiste przymioty charakteru utraciły walor, ustępując miejsca zniewieści-

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty i odnowienie na kwartał bieżący, gdyż zalegającym w opłacie zmuszeni będziemy z dniem 1 listopada wstrzymać, wysyłkę.

łości, egoizmowi, uciechom zmysłów etc, gdzie wreszcie honor i ukochanie ojczyzny wraz ze wszystkimi, co jej treść stanowi, stumił srebrnika wpływ magiczny!

Naród nasz nie może być zaliczany do żadnej z powyższych dwu kategorii. Posiadamy wprawdzie sporo wad, jako objaw pewnej niedojrzałości i zacofania kulturalnego, wprawdzie mnożyły się oddawna i wciąż mnożą, w sposób zasługujący na poważne zastanowienie i usilne przeciwdziałanie, objawy fizycznego i duchowego zwyrodnienia, sprzeczności i zaprzistaństwa względem idei narodowej, naogół jednak jest w narodzie naszym sporo zdrowego materiału, dzielności i dziewiczych sił ducha, który z niezdrową drzemki corychlej obudzić tylko należy.

Lata ostatnie stwierdzają niezbicie, iż zdrowy duch narodu potęgniejszej, że praca zastępów, poświęcających się sprawie odrodzenia duchowego, na marne nie idzie, plony przynosi. Praca ta trwać będzie nieustannie, wprost żywiołowym zaznaczając się postępowaniem.

Jedyną tylko nieopóźnioną rzeczą należałoby się obawiać, oto zbytniego przeniesienia środka ciężkości w kierunku zmaterializowania życia i idealów życiowych, jakie bądź co bądź w dobie obecnej wyczuć się daje.

Zapobiec temu może odpowiednio wychowanie i kształcenie jednostek i warstw według planu, uwzględniającego w rezultacie tylko pełnego uświadomionego narodowo, dzielniczym duchem i charakterem wyposażonego człowieka-obywatela.

W zaraniu młodości należy już dojrzejającym obywatelom płci obojga systematycznie wrażeń w umysły i serca obowiązki względem kraju i narodu własnego.

W obecnym naszym położeniu politycznym jest to nawet nieodzowny postulat wychowania zarówno zrzeszających jak i młodych jeszcze osobników.

Do pracy tej powinniśmy się wziąć wszyscy i zacząć ją przedewszystkiem od siebie.

Jak więc należy postępować? Może odpowiedź na to dadzą nam zasady, które ujęte w formie przykazań narodowych, pozwalamy sobie przytoczyć i uważać łaskawych czytelników i czytelniczek gorąco polecić.

Wychodząc z założenia, iż obowiązkiem naturalnym obywatela każdego, godność własną ceniącego i narodu jest obrona bytu i honoru własnej ojczyzny, w zastosowaniu na gruncie naszym powiedzielibyśmy:

Bracie Polaku i siostrzo — Polko:
1. Bądź zawsze w gotowości poświęcić życie i mienie na ołtarzu pomysłności twej ojczyzny, albowiem bez tego własna twa pomysłność nie ma dostatecznej gwarancji.

2. Polskość swoją akcentuj zawsze i gdziekolwiek żyjesz na kuli ziemskiej.

3. Broń praw ojczyste twej mojej i niechaj w ustach twoich brzmi czysto piękna twoja mowa polska.

4. Kochaj twą ziemię i nie sprzedawaj jej obcym.

5. Przewodnią myślą twego życia niech będzie budzenie i kształcenie ducha wśród ciemnych twoich współbraci.

6. Pracuj nad oświatą i umoralnieniem ludu twego.

7. Pracuj nad organizowaniem ludu w stowarzyszenia i związki samopomocy kulturalnej i społecznej.

8. Spożywaj tylko wytwory pracy rąk polskich i bądź wierny hasłu „swój do swego” w każdym wypadku.

9. Rozwijaj w sobie cnoty wszelkie, gdyż dzięki temu osiągnie naród polski harmonję i spójnję wewnętrzną, bogactwo materialne, zdrowie fizyczne i autorytet moralny nazewnątrz.

10. Płać chętnie grosz składowy na cele publiczne.

Zachowujmyż tedy wszyscy te 10 przykazań narodowych, a na błogie skutki długo oczekiwać nie będziemy.

M. S - ki.

Łatwy a święty obowiązek.

Niezmiernie ważną kwestję poruszył znakomity historyk, profesor uniwersytetu lwowskiego, p. Oskar Balzer w „Słowie Polskiem”. Dwa jego artykuły dadzą się streścić w sposób następujący: każdy polak posiadający cokolwiek, powinien spisywać testament; w każdym testamentie należy jakąś sumę lub sumkę przeznaczyć na cele ogólne, społeczne, narodowe.

Cele te istnieją jako potrzeba niedłowna dla dźwignia sił naszych, dla utrzymania kultury na poziomie należytych.

Nikt nas nie przymusza do płacenia podatków na te cele i nikt o potrzebach tych za nas nie pomyśli. Oflary w testamentach są najłatwiejsze do płacenia. Niktby prawie ciężaru ich nie poczuł, a dabyli miliony na sprawy najbardziej żywotne i palące.

I takie to łatwe. Trzeba tylko pamiętać, że jest się obywatелеm i że spadające z tego tytułu obowiązki spełniać należy sumiennie.

Nie chodź o zapisywanie fortun całych. Dawajmy cokolwiek, ale dawajmy wszyscy i ciągle.

Baczność.

(Krótkowidztwo u dzieci).

Podług orzeczenia okulistów krótkowidztwo sukcesyjne jest wypadkiem rzadkim, a jeżeli w dzisiejszych czasach liczbą krótkowidzów prerażająco wzrasta, to przyczyną tego szukać należy u wadliwych i złych warunków przy nauczaniu dzieci w ochronkach i szkołach.

Specjalista niemiecki, doktor Stefan, uważał krótkowidztwo za plagę Niemiec i Szwajcarii, powstała wskutek posługiwania się w ochronkach zabawkami Trebla. U nas, w Warszawie, komisja lekarska wydała również bardzo smutny wyrok o stanie wzroku uczącej się młodzieży. Głos podobny odezwał się we Francji, gdzie baczność uwagę zwróciły na to władze szkolne i zastosowały szereg środków ochronnych.

Dzieci przedewszystkiem uczą się dziś za młodo i zbyt wiele, ale kwestja ta, przy obecnym zapatrywaniu się rodziców, jest trudną do rozstrzygnięcia, gdyż ze względu na przyszłość dzieci, spieszą się z ich nauką, aby mogły jaknajprędzej objąć pożądaną zakres nauki i mogły samodzielnie na siebie pracować. To też sprawy tej nie mam zamiaru poruszać i ograniczę się tylko na praktycznych

18) STEFAN GORKA.

SZTUKA ZDOBYCIA MAJĄTKU.

(Ciąg dalszy).

Mój rozum wart jest ich rozumu, posiadam dosyć sprytu i rozsądku oraz bystrości, by poprowadzić dobrze moje sprawy. „Nie potrzebuję więc skutnego pana nad sobą, mogę walczyć skutecznie przeciw tym wszystkim, którzy chcą ujarzmić moje wysiłki i posługiwać się mną dla swej korzyści”.

Powtarzacie to sobie często i nie dajcie się odwieść o tych zasad. Bądźcie przekonani o ich wartości.

Największą przeszkodą do zaufania we własne siły bywa bojaźliwość. Jest to choroba moralna, którą należy uleczyć za wszelką cenę, jeżeli się jest nią dotkniętym.

Bojaźliwość paraliżuje najlepsze zamiary, zadusza w zarodku wszystkie dobre pomysły, łamie skrzydła wyrwujące się do najpiękniejszych lotów. Z całych sił należy walczyć przeciw takiemu stanowi ducha.

Na podstawie dziedziczności, nie-doświadczeń wychowania oraz innych przyczyn, jesteśmy prawie wszyscy przyzwyczajeni, by uginąć się przed pozorami, przed znakami zewnętrzny-

mi i symbolami. Jesteśmy bałwochwalcami pozorów i utrud. Dochodzimy do tego, że czcimy nawet drzewo, kamień, kawałek tkaniny. W inny sposób wchodzimy do szynku wiejskiego, a w inny do salonu eleganckiego, lub do gabinetu sławnego doktora, chociaż w tych lokalach niema nikogo. Obicia, kryształ, dzieła sztuki, poważne meble gabinetu doktora, wycierają na nas mimowoli wpływ, który odbija się na naszym zachowaniu. Stąpamy ostrożnie, powoli po dywanach, podczas gdy do szynku wchodzimy po junacku i nie obawiamy się potraćić drewnianych stołków lub ław.

Otóż trzeba umieć wyzwolić się z pod takiej śmiesznej uległości naszym wrażliwości. Nie trzeba się dać oniemiać fałszywym perkom, umeblowaniu oszusta, zaprzęgowi i powozowi utrącajusza. Trzeba umieć w umyśle swoim mieścić ludzi, ich stopnie i rzeczy na odpowiednim miejscu. Takie postępowanie, da wam śmiałość i stanowczość.

Czy jesteście bojaźliwym, czy nie, nigdy się nie daj omamić przedkimi sędami lub rzekomymi wielkimi prawdami, które nie zawsze są uzasadnione. Nie ufaj słowom, które są często tylko kłamliwymi stykietami, zbadaj pięknie brzmiące frazesy; czy przypadkiem nie kryje się za nimi ciekawie popospolite przagnienie. Nie wierz w nic łatwo, zbadaj zawsze jaki ma

cel ten, który do ciebie mówi.

Myslicie sami, rozważajcie, obserwujcie. Talent, dobroć bohaterstwo, uczciwość: tylko te cnoty mają prawo do waszego szacunku, do waszego uwielbienia. Dla wszystkiego zresztą miejcie sąd, na jaki te rzeczy zasługują; uznanie, obojętność lub pogarda. Sądźcie jednakże bezstronnie, poważnie i jasno.

O spokoju i panowaniu nad sobą.

Pierwszym warunkiem energii jest opanowanie się własne. Należy trzymać na wodzy swoje uczucia, a ponieważ wszystkie uczucia wyrażają się przez wzruszenia, zatem przedewszystkiem te wzruszenia muszą być opanowane.

Człowiek gniewliwy, gwałtowny, jest istotą słabą, oddaną na pastwę spokojnych i zrównoważonych. U niego nerwy panują nad rozumem. To jest więzieln własnych namiętności, niewolnik swych wad, których ukryć nie potrafi. Takie usposobienie trzeba pokonać w sobie, zwyciężyć siebie, jeżeli się ma być energicznym.

Dwa rodzaje uczuć władają człowiekiem i kładą piętno na jego charakterze. Jedne są przynębiające, drugie są uszczępczące.

Uczucia przynębiające, to są: o-hawa, strach, przerażenie, zwątpienie. To czynią z człowieka istotę niezdol-

ną do czynów energicznych, gdyż zmniejszają i paraliżują jego siły. Uczucia uszczępczące, są to — gniewliwość, żłość, i tym podobne przesady.

Pierwszym należy przeciwstawić opór wytrwały, drugie nie powinny nigdy wymknąć się z pod kontroli rozumu, który je opanowuje i czyni z nich cennych sojuszników woli, w chwilach wielkiego jej wysiłku.

Jeżeli tylko jakieś zające, wypadek lub słowo budzi w was uczucie obawy, trwogi, smutku, nie dopuście, aby się to uczucie objawiło. Starajcie się całą siłą swego ducha uważać to za rzecz mało ważną, zbyt niską, by mogła wami owładnąć, by potrafiła zaburzyć waszą równowagę.

Lecz i uczucia uszczępczące należy opanowywać. Zbytnią radość, entuzjazm miłość, nienawiść, również trzeba trzymać w karbach. Nie wynika stąd, aby się wyrzekać niektórych z tych uczuć, które niejednokrotnie dodają nam odwagi i upiększają nasze czyny swoim złotym płaszczem. Lecz należy wystrzegać się tego, by się te uczucia objawiały na zewnątrz, czy to jako słowa, czy jako ruchy, czy jako wrazenie na naszym obliczu.

Bądźcie panami swych uczuć, nie ich niewolnikami.

Energia jest siłą prawdziwą, ona jest wrodzoną normalnemu człowiekowi, a nabywa się przez zesrodzkodowanie swych sił. (d. c. u.)

wskazówkach, jakimi kierować się trzeba przy nauczaniu dzieci, chcąc je uchronić od osłabienia wzroku.

Głównym warunkiem uniknięcia krótkowidzwa u dzieci jest ściśle przestrzeganie odpowiedzialnej odległości wroku od rozpoznawanych przedmiotów, które, czy są zbyt blizkie czy zbyt odległe, jednakowo męczą i osłabiają wzrok; należy przede wszystkim trzymać się zasady, aby odległość najmniejsza między przedmiotem a badającym okiem była od 25 do 30 centymetrów. Następnie przy używaniu podręczników szkolnych trzeba zwracać uwagę na druk, który nie może być zbyt drobny i źle odbijający. Nie mniej baczny należy na wybór gatunku piór stalowych, od których zależy wyrazistość charakteru pisma. Pióra więc muszą być dobrze puszczone atramentem, dostatecznie grube a giętkie, aby dzieci nie piisały zbyt drobno i cienko, bo męczy to nie tylko oczy, gdy napisane czytają, ale i gdy piszą, musza być odpowiednio pochylone i zastosoane do wzrostu dziecka, co w wielu szkołach nie jest przestrzegane.

Atrament również ważną odgrywa rolę i musi być w dobrym gatunku, niezalewający się i bezwarunkowo mocno czarny. Kolorowy więc atrament nie powinien być w szkole używany.

Przy czytaniu i pisaniu winno być odpowiednio światło i aby padało z lewej strony, a ławki i pulpity, na których dzieci piszą lub rysują, musza być odpowiednio pochylone i zastosoane do wzrostu dziecka, co w wielu szkołach nie jest przestrzegane.

Tablice szkolne również musza być mocno czarne, a mapy geograficzne czyste i wyraźne, popędanemby było aby ochroniarzki i nauczyciele bacznie na wzrok dzieci i pielęgnowali go podług wskazówek lekarzy-okulistów, którzy szlusnie utrzymują, że łatwiej się obyd bez czytania i pisania niż z wzroku.

F. Borystawski
Zawiercie, 18-X-1918.

Kartofle Wohlman **Skład Apteczny W. Orla.**

OHRZESZCZAŃSKI
pierzwszorzedny na Częstochowę i okolice
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
WACLAWA WESOŁOWSKIEGO.
Róg II-ej Alei i Teatrjalnej № 26. —
Przyjmuje zamówienia grup t. d. poza obrębem zakładu w fabrykach i majtkach.

Nowa ustawa wojskowa.

Nowa ustawa o powinności wojskowej stosowana jest po raz pierwszy podczas tegorocznego poboru. Na mocy tej ustawy ciężar powinności wojskowej celem zwrócenia jego w pojedynczych guberniach, rozkłada się na całe państwo.

Poborowi tegorocznemu podlegają osoby, które dochodzą wieku poborowego między październikiem roku zeszłego a 1 (14) stycznia 1914 roku, czyli w r.b. pobór będzie wyjątkowo wyższym od normalnego.

Ministerjum spraw wewnętrznych określiło, że obecnie w każdym rewirze poborowym ma być pobranych do wojska 475 osób z każdego tysiąca ogólnej liczby popisywowych, nie posiadających ulg. Pozostali bezulgowi, zdadni do służby, oraz wszyscy zdadni ulgowi czwartego rzędu winni być zaliczeni do rezerwowej kategorii osób podlegających losowaniu.

Co się tyczy żydów, to pobrani będą do wojska wszyscy zdadni do służby, z wyjątkiem tych żydów, którym, wobec ich stosunków familijnych, należy się nie zwolnienie, lecz tylko odroczenie poboru o jeden rok; dla tego też w kategorii rezerwowej żydów nie będzie.

W r. b. nadto ulgi familijne będą stosowane poraz ostatni w dawnym zakresie; w przyszłych latach do wojska prawdopodobnie brana będzie znacznie większa liczba ulgowych, niż obecnie.

Wywieziona armja.

W austriackiej parlamentarnej komisji śledczej donosił wczoraj minister obrony krajowej Georzi sensacyjne szczegóły o rozmiarach ruchu wychodzącego rezerwistów austriackich do Ameryki przy pomocy Tow. okrętowego „Canadian Pacific.” W latach od 1901 do 1912 wyjechało z Austrii (nie licząc Węgier), przynajmniej 90,000 do 118,000 rezerwistów względnie zobowiązanych do służby rekrutów.

Z Węgier w jednym roku wyjechało około 125,000 poborowych, tak że liczba wywiezionych osób, zobowiązanych do służby wojskowej, wynosi całą armię w liczbie conajmniej 200,000 ludzi.

Wielkie wrażenie wywołało dalej oświadczenie, że liczba emigrujących do Ameryki żołnierzy austriacko-węgierskich, wzrastała z każdym miesiącem.

TELEGRAMY.

Wilhelm na polowaniu.

Praga, 29. (WAT) Cesarz niemiecki bawi od dwóch dni u austriackiego następcy tronu w dobrach jego w Konopisz (Czechy), gdzie poluje w rozległych kniejach arcyksięcia. Na wczorajszym polowaniu zastrzelono 3200 bażantów z tego cesarz sam zastrzelił 1100 sztuk. Krótko przed północą cesarz odjechał pociągiem dworskim do Wiednia gdzie odwiedzi cesarza Franciszka Józefa.

Podróż króla angielskiego do Austrii.

Berlin, 29. (WAT) Wiedeński korespondent berlińskiego „Lokal. Anzeiger“ donosi, że król angielski Jerzy jeszcze w ciągu obecnej jesieni przybędzie na polowanie do dobr austriackiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda w Konopisz.

Wjazd księcia do Brunświku.

Brunświk, 29. (WAT) Władze administracyjne i wojskowe w Brunświku otrzymały urzędowo zawiadomienie, że dzień uroczystego wjazdu zięcia cesarskiego księcia Ernsta Augustyna do Brunświku wyznaczono na 3 listopada. Równocześnie donosi „Braunschweiger Landesztg.” że ksiądz rejent bruświcki Albrecht opuści Brunświk dnia 31 października i pociągami o godz. 4 min. 22 wyjedzie do Niligradu, gdzie zamieszka na stałe.

Pożar fabryki.

Nowy Jork, 29. (WAT) Spalił się w Nowym Jorku 6-piętrowy gmach fabryczny. Sześć osób, trzy kobiety i trzech mężczyzn, którzy na czas nie zdolali opuścić fabryki znaleźli śmierć w płomieniach a 20 osób popalonych zostało tak niebezpiecznie, że trudno je będzie uratować. Ogień powstał z powodu w y b u c h u pieca opalnego gazem.

„Rabunek dzieci“.

Londyn, 29. (WAT) Znana filantropka pani Montefiore aresztowana została pod zarzutem rabunku dzieci. Przestępstwo jej polega na tem, że umieszczała ona za zgodą irlandzkich rodziców, którzy z powodu strajku pozbawieni byli chleba, dzieci ich w rodzinach angielskich.

Wa ykanasprawa morderstw rytualnych.

Londyn, 29. (WAT) Pomiedzy lordem Rothszyldem a kardynałem sekretarzem stanu Merry del Val odbyła się wymiana listów w sprawie morderstw rytualnych. Rothszyld prosił kardynała o stwierdzenie faktu, że w archiwum watykańskim znajdują się encykliki papieżów Innocentego IV-go i Klemensa XIV-go, zaprzeczające twierdzeniom, jakoby morderstwa rytualne należały do przepisu nauki żydowskiej. Kardynał potwierdził istnienie tych dokumentów.

Pociąg wojskowy wysadzony w powietrze.

Nowy Jork, 29. (WAT) Według telegramu z Meksyku wysadzili rewolucjonisci meksykańscy w pobliżu

San Salvador cały pociąg w powietrze. Pociąg wiozi wojsko w okolice, objęte powstaniem. Stu piętnastu żołnierzy zostało zabitych, a wielu rannionych.

Katastrofa lotnicza.

Kassel, 29. (WAT) Lotnik Kunhe, który nowy dzisiejszej wyruszył w drogę do Kolonii skąd miał udać się następnie do Paryża zmuszony był w pobliżu Kassel wylądować. Podczas lądowania aparat uderzył o drzewo wskutek czego nastąpiła eksplozja zbiornika benzynowego. Nieszczęśliwego pilota wydobyto z ciężkimi ranami i poparzeniami, które nie zagrażają jednak, o ile sądzić można z opinii lekarza jego życiu.

Katastrofa kolejowa **42 ofiary.**

Wczoraj, w środe o godz. 6 m. 30 zrana, podczas gęstej mgły pociąg osobowy kolei nadwiślańskich z Kowla, przejechawszy haltsygnal na posterunku „Wisła” i nowy most kolejowy, najechał tuż poza nim, na torystoryum stacji Warszawa Kowelska, na stojący pociąg osobowo-towarowy z wagonami 4-ej klasy, przepelnionymi ubogimi pasażerami, przybyły z Mławy.

Ostatni wagon towarowy pociągu mławskiego, nafaadowany rybami, oraz dwa wagony osobowe klasy 4-uległy zupełnemu zdruzgotaniu.

Wszyscy jadący w tych wagonach podróźni oraz oficjalisci kolejowi, dążący z Pelcowizny na służbę na stacji Warszawa stali się ofiarami katastrofy.

Z pod gruzów, drzazg i strzaskanych wagonów, przybyli rzemieślnicy i robotnicy kolejowi wydobyli z największą trudnością 5 trupów męzczyzn robotników i kolejarzy, z których jeden miał zupełnie oderwaną głowę.

Trupy złożono po obu stronach plantu na łączce, przykryto wojłokami do zejścia wiazd sądowych. Nazwisk zabitych na razie nie ustalono. 37 osób rannych, wyniesiono na łączce na noszach. 7 z nich najciężej rannych, głównie kolejarzy, przewieziono do szpitala kolejowego na Pradze, 30 zaś osób, z których 15 ciężiej i 15 leziej rannych przewieziono na razie do najbliższego szpitala Aleksandrowskiego w cytadeli, gdzie lekarze i felczerzy wojskowi pod kierunkiem lekarzy Pogotowia do g. 9 i pół rano udzielali im pomocy, poczem wszystkich rannych opatrzonych Pogotowie rozwieziono swemi karetkami do kilku szpitali miejskich.

Lista rannych: Sura Gotlieb (Mława), Róza Karszelman, Wincenty Radkiewicz (Pelcowizna), Chaja i Ruchla Karlinkiel (Mława), Władysław Waczeski (Ciechanów), Stefan Wegielski, Abram Karszinbaum (Pułtusk), Stanisław Grodzki (Nowe Bródno), Jan Kuleczyński (Nowe Brudno), Mendel Piekarz (Pułtusk), Artaman Sercow (gub. kałuska z powiatu borowskiego)—robotnik, Julianna Windowska z Nasielska, Sura Rentblatt (Pułtusk), Ruchla Gotlieber (Ciechanów), Bajla Gottliek (Mława), Walerja Raske (Nasielsk), Antoni Herman, żołnierz, Icek Herszkarp (Pułtusk), Eljasz Grator (Warszawa), Adam Wrocławski (Jablonna), Józefa Chałka (Nowe Bródno), Marjanna Zacewska (Nasielsk), Marjanna Silberstram (Ciechanów), Liba Stupska (Mława), Nina Windzička (Mława) 30 l., Janina Gul-kiewicz (Mława), Icek Gutwander (Ciechanów), Anastazja Gustiewicz (Nasielsk).

Bezprzytomna, z utraty krwi, kobieta, chrześcijanka lat około 45.

Na miejsce katastrofy zbiegły się tłumy publiczności, zwłaszcza z dzielnic żydowskiej. Miejsce katastrofy otoczono łańcuchem żołnierzy i poli-cji. Od g. 9 zrana władze kolejowe

prowadzą na miejscu dochodzenie; około godz. 10 zrana przybyły władze śledcze, do których zejścia pozostawiono zarówno rozbitny pociąg, jak i ofiary katastrofy w stanie, w jakim znalazły się podczas wypadku.

KRONIKA.

— Od wydawnictwa.

Dzisiejsze wydanie naszego „Gońca Częstochowskiego“ składa się z 2 arkuszy, 8 kolumn druku.

— Z wyboru reprezentantów Tow. Wzajemnego Kredytu dla Przem. i Handlu.

Wczoraj odbyły się wybory trzeciej grupy reprezentantów Tow. Wzajemnego Kredytu dla Przem. i Handlu. Przewodniczył prezes rady p. Edmund Nowak, asesorami byli p. p. Chochoł Piotr i Haber Hipolit. Piórc trzymał p. D. Wilkoszewski.

Na reprezentantów powołani zostali p. p.

- Zawada Karol—6 gł., Koczalski Henryk—6 gł., Kondratowicz Bernard—6 gł., Krell—5 gł., Niemierko—5 gł., Cholewicki Jerzy—6 gł., Fijałkowski Tadeusz—6 gł., Gawędzki—5 gł., Fiszcz—4 gł., Siennicki Antoni—6 gł., Jełowicki Stanisław—6 gł., Kędziński Kazimierz—6 gł., Nowak Frano Edmünd—6 gł., Szczeciński—4 gł., Rudnicki—6 gł., Szwakopf Józef—6 gł., Wilkoszewski Frano. Dyonizy—6 gł., Chochoł Piotr—6 gł., Ebert—6 gł., Sawicki Marjan—6 gł.

Na kandydatów pp. Goldman, Bągieński, Kozankiewicz i Dużyński.

— Zebranie „Jutrzenki“ na Rakowie.

W niedzielę 2 listopada o godzinie 2 po południu odbędzie się ogólne zebranie. Członków Stowarzyszenia Spożywczego „Jutrzenka“ na Rakowie w Hali „Huty Częstochowa“ na celu omówienia sprawozdania za trzy kwartały. Przy wejściu na zebranie Członkowie obowiązani przedstawiać swoje książeczki udziałowe.

— Osobiste.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że opuszczający Częstochowę p. Kazimierz Jerzmanowski nie przestał być właścicielem apteki w hotelu Wiktorja, do której jedynie dopuścił wspólnika.

— Zesłubiny.

Wczoraj o g. 11 i pół przed południem w kościele św. Andrzeja czyli panien Kanoniczek w Warszawie odbyła się uroczystość zaślubina panny Zofji Zborowskiej, córki znanego obywatela tutejszego i prezesa komitetu nadzorczego Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy z p. Zygmuntem Białobrzeskim, inżyn. z kol. H.-K.

Wystawa sztuki.

Od dziś rozpoczynają się ferie szkolne przeto należy przypuszczać, iż salony częstoch. Wystawy sztuki zaludnią się zwiedzającymi. Pożądanem by było ażeby skorzystali z tego przełożeni i kierownicy szkół w naszym mieście i poprowadzili uczącą się młodź na Wystawę—celem zaznajomienia naszych „najmłodszych“ z cennymi pracami Gustawa Pilattiego. Szukamy, iż głos nasz nie przebrzmie bez echa.

— Zebranie stolarzy.

W niedzielę 2 listopada w Stow. Rzem.-Przemysłowem I Aleja nr. 9, odbędzie się gospodnie zebranie cze-ladników stolarskich.

— Dzisiejsze zebranie kolaryzy.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. członkowie Zarządu Sekcji Kolarskiej „Lučni“ zbierają się w lokalu klubowym celem omówienia zamknięcia sezonu sportowego.

— Nienasycona... wdowa.

Od jednej z mieszkank ul. Mickiewicza otrzymaliśmy list, donoszący o fakcie wprost niebyswałym. Oto przy tejże ulicy mieszka wdowa po zmarłym przed rokiem ślusarzu, obarczona czworgiem dzieci. Losem pozostawionej bez środków do życia kobiety zajęli się gorąco sąsiedzi, dzie-ki którym założyła magle. Zdawało-

by się, że wydobyla z dna nędzy winna żywić wdzięczność dla ofiarodawców, a co zatem idzie i z klientelą obchodzić się grzecznie. Tym jednak razem, jak głosi list, pani owa nie tylko, że obchodzi się ze wszystkimi po grubiańsku, lecz domaga się nadatków. Opornych obrzuca stekiem obelg i wymysłów.

— „Echa „Onia straży“.

Zarząd częstoch. straży ogn. ochotniczej za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch.“, zawiadamia, że dziś o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu Straży dokonane będzie zestawienie sprawozdania z odbytego dnia kwiatka oraz zakończenie działalności Komitetu.

— „Wieczór listopadowy“.

W niedzielę 2 listopada b.r. w nowym miejskim parku (powystawowym) odbędzie się ludowa zabawa pod nazwą „Druha wielka zabawa abstenentów Wieczór listopadowy“.

Czysty zysk z tej zabawy przeznaczony będzie na koszt otwarcia gospody bezalkoholowej im. B. Prusa. Na zabawie w sali Muzeum Hygienicznego tańce z dopłatą. Początek zabawy o g. 1 i pół pp., koniec o g. 10 wieczór.

— Kelnery na Bezdomne Dzieci.

W środę 12 listopada w Stowarz. Rzem.-Przem., (I Aleja 9) grono amatorów z pośród członków Stow. kelnarów odegra „Szpital warjatów“, po przedstawieniu teatralnym afisz zapowiada: spiewy deklamacje, monologi, a na zakończenie tańce.

— Część dochodu z przedstawienia przeznaczono na Tow. Opieki nad bezdomnymi dziećmi.

— Tow. opieki nad dziećmi w Rakowie.

W niedzielę 9 listopada odbędzie się organizacyjny zjazd członków oddziału warsz. Tow. opieki nad dziećmi na Rakowie.

— „Uwiedomienie“.

W gazetach żydowskich znajduje się następująca zmianka: „Ponieważ ostatnie wydarzenia wykazały, że nawet wśród inteligencji polskiej są osoby składające się do uwierzenia, iż wśród żydów istnieje sekta, używająca krwi ludzkiej, przeto jeden z warszawskich działaczy żydowskich postanowił wydać w przekładzie polskim, w osobnej książce, sprawozdanie stenograficzne z procesu kijowskiego razem z artykułami chrześcijańskich uczonych, którzy pisali przeciw temu“.

— Żargon kwitnie.

Nasi najsurowsi nie zadawają się jednem piśmie żargonowem, bowiem nadesłano nam prospekt drugiego z kolei żargonowego pisma, które niebawem zacznie wychodzić w Częstochowie p. t. „Neue Zeitung“ pod redakcją L. Cymermana. Prospekt ten najwyraźniej świadczy o dążnościach asymilacyjnych „epigonów“ Berka Josselowicza.

Mieszkania kątem.

Wmagająca się z dniem każdym drożyzna najbardziej potrzebnych artykułów spożywczych, brak mieszkań odpowiednio urządzonych, urągających przepisom higieny i wygórowane ceny — dla pewnych sfer naszego społeczeństwa, zwłaszcza dla sfer pracujących — czynią życie wprost niemożliwym.

Trzeba jednak po pracy złożyć gdzieś na spoczynek wyczerpane członki, trzeba choć dwa razy posilić się, by mieć siłę do dalszej pracy. Potrzeba rodzi pomysłowość. Utań się więc od dawna zwyczaj, że mniej zamożne rodziny, celem powiązania, jak to mówią końca z końcem biorą sublokatorów. Większość rodzin robotniczych posiada po jednym, dwóch i więcej takich współmieszkańców, którzy za pewną sumę utrzymują kąta na ustawienie łóżka, a częstokroć tylko na siennik. Niestety, jak słusznie nazywa się w liście nadesłanym do redakcji naszego „Gońca Częstoch.“ jeden z prenumeratorów z ul. Stradomskiej — poza wielu ujemnymi stronami takiego nagromadzenia lokatorów w jednym mieszkaniu, zasadniczą jest ta, że na

stancję przyjmowani są mężczyźni i kobiety, dziewczęta — podlotki i chłopcy — wyroski. Zbytecznym będzie wymieniać skutki owego współmieszkania.

Celem więc w części zaradzenia ziemi, celem uchronienia od zgorzelenia wzrastającej w tej dusznej atmosferze dźwiaty, należałoby przyjąć wad na mieszkanie same tylko kobiety lub mężczyźni. Sądymy, że głos nasz dojdzie do tych pod adresem których go zabieramy. Oby z należytym skutkiem. felgcm.

— Awantury popisowych.

We wczorajszym wydaniu jednego z pism miejscowych zamieszczono następującą notatkę:

„Wczoraj (wtorek) po południu popisowi przed biuram powiatu wszczęli awanturę i peturbowali pisarza gminnego z Huty Starej etc.“

Otóż proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. pisarza wspomnianej gminy podobna przykreść nie spotkała i spotkać nie mogła, bowiem w chwili bijatyki był w kinematografie.

— Zniknięcie nauczyciela.

Nauczyciel wiejski we wsi Wręczyca w pow. Częstochowskim, w szkole nr. 1, p. Bolesław Postulajski, jeszcze w maju r. b. opuścił zajmowane stanowisko, bez zawiadomienia władzy, i do tej pory nie powrócił.

— Straszna śmierć.

W niedzielę dn. 26 b. m. wieczorem 20-letni Antoni Bugajski w towarzystwie swych kolegów przyszedł do znajomych, zamieszkałych w domu Krela na Rakowie. Po pewnym czasie Bugajski wyszedł z mieszkania, zostawiając w domu czapkę. Koleźdy, nie mogąc doczekać się jego powrotu sądzili, że powrócił do swego domu, więc też zabrali czapkę i udali się do niego, lecz go także w domu nie zastali. Wówczas wszczęto poszukiwania, lecz kiedy te także nie wydały żadnych rezultatów, powrócono do domu Krela i tu na podwórzu w dole głębokości 3-ch łokci, który służył za zbiornik ścieków, przepelzionych po brzegi, a przysypanym śmieciami, znaleziono B. bez życia. Widocznie wpadł on tam wypadkiem i utopił się.

Właściciel domu, w którym zaszedł ten nieszczęśliwy wypadek, ma być pociągnięty do odpowiedzialności za nieporządek, panujące w jego domu, które są bezpośrednią przyczyną śmierci człowieka. Krel jest zamożnym obywatelem wyznania mojżeszowego.

Wczoraj lekarz powiatowy w obecności władz sądowych dokonał sekcji zwłok Bugajskiego.

— Z Olimpij — Areny.

Wczoraj, we środę zwyciężyli: I. Romanow i Wildman walczyli 1 godzinę 15 min. każdemu zaliczono 1 dobry punkt.

II. Petersen zwyciężył w 10 sekund Hackenschmidta „souplessem“.

III. Podbiپیęta zwyciężył Rissbachera w 15 m. „przednim pasem“.

IV. Lurich zwyciężył Cyklopa w 15 m. „ruladą“.

Dziś, we czwartek walczą decydująco:

Lurich—Wildman „Catch as catch can“.

Cyklop—Petersen.

Rissbacher—Hackenschmidt.

Romanow—Podbiپیęta.

S e n s a c j a: Romanow składa złoty pas wygrany od Rissbachera i 100 rubli jeżeli nie zwycięży Podbiپیęty w ciągu jednej godziny dwa razy.

— Zalicozenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zaliczenia na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

- Nr. nr. zaliczeń popięsanych bezpośrednich: 362 439 496 639
- Nr. nr. zaliczeń popięsanych krajowych: 23 4 857 24 242 243 246 258 4060
- Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 9006 9133 9189 9223 9251 9258 9268 9315 9317 9314 9359 9372 9375 9382 9385 9406 9403 9405 9459 9416 9418 9419 9422 9423 9426 9444 9445 9452 9467 9504 9530
- Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich: 26 34 52 61 64 117 170 175 201 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000

Z Zawiercia. KRONIKA ZAWIERCKA

(Koresp. wł. „Gońca Częst.“).

— My i oni.

Wiele się pisze i mówi o solidarności żydowskiej. A oto nowy przykład:

Żydowski „dzień kwiatka“ przyniósł z górą tysiąc rubli czystego zysku. — „Kwiatek chrześcijański“ dał zysku netto tylko 400 rubli.

Zabawa żydowska w domu ludowym dała 300 rubli dochodu i uczeniścizła w niej cała inteligencja żydowska, a taka sama zabawa chrześcijańska miała w kasie 89 rb., a inteligencja, oprócz kilku osób z komitetu zabawy, nie pokazała się zupełnie.

Z Sosnowca. — Nieprzyjęcie próby o dymisję.

Na podane przez niektórych urzędników kolejowych ze st. Sosnowiec próby o uwolnienie ich z dotychczas zajmowanych stanowisk, zarząd kolei odpowiedział odmownie, motywując swoją rezolucję tem, że i tak daje się odczuwać brak urzędników kolejowych.

— Wielka kontrabanda.

W Sosnowcu władza celna dokonała rewizji w wielu ubikacjach żydowskich. Chodziło o kontrabandę. Od dłuższego już czasu straż pograniczna śledziła bacznie za przemytnikami, którzy „szwarzowali“ towar w różnych porach i punktach granicznych na rzecz jakiegoś żyda w Sosnowcu.

Nareszcie udało się wykryć zarówno „odbiorcę“ szwarcu, jak i dowcipnie urządzony skład. Skład przemytniczy mieścił się przy ul. Targowej pod nr. 18, a właścicielem jego był Abraham Joskowicz. Wartość szwarcu wynosi poważną sumę 40,522 rub.

Wykrycie składu z kontrabandą wśród żydów-sosnowieckich wywołało popioch.

Z Miedźna. (Koresp. wł. „Gońca Częst.“)

— Skutki pijaństwa.

Do jakich rozmiarów dochodzi zuchwastwo żydowskie, świadczą następujący fakt, jaki miał miejsce w Miedźnie w dniu 24 października. Dwaj gospodarze Michalscy z Kołaczekowi opili się w restauracji miejscowej. Na ulicy żydziaki poczuli się wysmiewać z pijaków i przezwali jednego z Michalskich „ciasny but“ za co ma się ogromnie gniewać. Wtedy pijany Michalski z batem zaczął gonić żydziaków. Kilkunastu starszych żydów stanęło w obronie żydziaków. Michalski upadł na ziemię, a wtedy żydzi poranili go. Kiedy Michalski wyrwał się z rąk żydów, zawezwał brata na pomoc i obaj wdarli się do sklepu, gdzie schowali się żydzi.

Co z tej zwykłej awantury pijackiej zrobili żydzi? Wielką sprawę, bo bunt, napad, pogrom żydów.

Zatelefonowali do Zagórza, żeby strażnicy przyjechali na ratunek żydom, bo bunt, napad, pogrom, i jak nie przyjadą, to żydzi mają telefonować do naczelnika powiatu. Strażnicy przyjechali i zabrali obu Michalskich i jeszcze dwóch ludzi, którzy mieli namawiać Michalskich, żeby bili żydów.

Jeden z aresztowanych, Wysocki, zaskarżył żydów w Kłobucku o potwarz, bo nikt z widzów tej awantury nie namawiał do bicia żydów. Michalscy również zaskarżyli żydów do sądu za potwarz, bo żydzi oskarżyli ich o rabunek 180 rb. i złotego fańsuszka.

Ten wypadek niech będzie nauką dla pijaków, jakie szkody przynosi wódka, i przestroga dla wszystkich, żeby wiedzieli, do czego zdolni są żydzi.

Prenumeratorki Z.

Z Kamińska. (Koresp. własna „Gońca Częstoch.“)

„Zorza“.

Założony przed paru miesiącami sklep hurtowo-detaliczny p. f. „Zorza“ przy przystanku Kamińskim znakomicie się rozwija, jednając sobie klientelę nawet z dalszych okolic. Sklep zaopatrzony w wybór towarów wyłącznie firm chrześcijańskich. Ostatnio wprowadzono innowację, założono ruchomy (na wozie) sklepik, który objeżdża okolice, zaopatrując po drodze produktami spożywczymi sklepy wiejskie.

W wioskach, większych sklepikarzy-żydzi starają się wszelkimi sposobami utrudnić sprzedaż, lecz nie to nie pomaga, gdyż włóścianie poczynają budzić się z drzemki, idąc za prądem ogólnym w myśl hasła „swój do swego“.

Z przykrością tylko zaznaczyć należy, iż niektórzy właściciele sklepików przy fabryce „Wojciechów“ w Kamińsku nabywają towary u żydów w Radomsku, tłumacząc się tem, że u żydów taniej dostać mogą, nie bacząc na dobroć towaru, wyrobów czy też firmy chrześcijańskiej. Nic też dziwnego, iż klienci-robotnicy oburzają się na takie postępowanie sklepikarzy. Spodziewamy się, iż panowie sklepikarze zejdu z tej błędnej drogi i pójdą za ogólnym prądem.

— Z porządków stacyjnych.

Sala II klasy na stacji Kamińskiej zawsze prawie jest zamknięta. Czasem tylko dla uprzywilejowanych osób, otwierają się jej podwoje i to zależnie od woli szwajcara.

Sala III klasy jest prawie, że nie oświetlana wcale, boć zawieszona mała kopająca lampka nie może być używana za oświetlenie. Nic też dziwnego, iż w sobotę wieczorem pasażerowie złożyli się i kupili świecę, by nie porzobił sobie nosów.

Z Miedźrzecza. — Fanatyzm żydowski.

W Miedźrzeczcu niedawno otul się jedyny syn kupca żyda. — Stroskany ojciec, jeden z najzamożniejszych kupców miedźrzeczskich, sprowadził kosztem półtora tysiąca rubli marmurowy pomnik z Warszawy z polskimi napisami i umieścił go na grobie młodego samobójcy na tamtejszym kirkucie.

Też nocy fanatycy żydzi zniszczyli doszczętnie pomnik, gdyż posiadali napisy „gojowski“.

Z Warszawy. Napad bandycki.

Warszawa stała się widownią nowego napadu bandytów: Oto do piekarni „Ludowej“ Pawła Ziębickiego (Nowowiejska 29) wtargnęło dwóch młodzieńców przyzwoicie odzianych, którzy steroryzowali obecną w piekarni Ziębicką oraz buchaltera domagał się pieniędzy, lecz na wszelki alarm zmieszani byli ratować się ucieczką. Rozległ się szereg strzałów które ugodziły kilku ludzi.

Nazwiska zranych są następujące: Paweł Ziębicki, właściciel piekarni, lat 44, otrzymał dwie rany szyi i czoła, Stan. Chojnański, l. 17, otrzymał 4 postrzały—trzy w bok i jeden w ud, Ant. Gołabka, l. 36, otrzymał trzy rany w szyję, jeden w podbródek i jedną w pierś, Zdzisław Strzałkowski, l. 30—dwie rany piersi, stróż domu Ant. Konopka—postrzelenie ręki.

Wszystkich przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Z wyjątkiem Konopki, stan zdrowia ofiar napadu jest poważny. Najciężej rannymi są: Zdzisław Strzałkowski i St. Chojnański.

Z Lublina. — Prywatna posada strażnika.

Na skutek próby właściciela majątku Turkowie w gub. Lubelskiej, p. E. Makomaskiego, min. spr. wewnętrznych utworzyło na rok kosztem p. Makomaskiego posadę strażnika ziemskiego.

Z Petersburga.

Zagadkowe trzęsienie ziemi.

Przed kilku dniami w pismach rosyjskich ukazała się depesza Pet. Ag. Tel. o trzęsieniu ziemi w Tule. Depesza wywołała zrozumiałe zaniepokojenie w Tule, chociaż z mieszkańców Tuli nikt nie zauważył wstrząszeń, które, według depeszy, powtarzały się codziennie. Korespondent Agencji Peters. z Tuli zaprzecza, jakoby wysłał depeszę o trzęsieniu ziemi—wobec tego „Russ. Stowo” domyśla się, że wiadomość zaczerpnięto ze źródła również urzędowego i wiarogodnego, jak Agencja—„Biura informacyjnego.”

Ruch wydawniczy.

Cecylja Walewska. „Zapomnisz?...“ Nowele o odczucia. Mistrz. „Zapomnisz?...“ Iral Iral... O zmierzchu. Złudzenie?... List. Z paradoksów życia: 1) Leonia. 2) Julka. Obłoki. Nakładem W. Jakowickiego, Bracka 10. Stron 286. Cena rb. 1.50.

Autorka daje cykl nastrojowych obrazów, z których pierwsze pięć obracają się dokoła skomplikowanych zagadnień psychicznych. W „Mistrzu” — oddziaływanie zimnej wyrafinowanej zmysłowości na duszę czystej dziewczyny, która chciała umrzeć jak marza kwiaty w noc księżycową, a pierwszy poryw miłośny uderzył w nią grzechem kłamstwa, obłudy i jakichś niezdrowych szalów, których nie rozumie w swej nieświadomości życiowej, ale które wsączają w nią jad bezprawnej niemy. Mając lat 20, czuje w sobie starość zgrzybiałą, której nie podźwignie. Umiera—ofiara podstępного egoizmu i—nieodpatrzenia wychowawców.

Tytułowa nowela „Zapomnisz?...“ obraca się dokoła problemu, czy wolno „chcieć” wyrzucić z siebie drogę niegdys uczucie dla nowego, które z żywiołową siłą naciera na wyjąłowiową, jak lesny wykrot duszę?

Iral Iral... telepatyczne oddziaływanie myśli umierającego, która zbawia grzesznicę jak Tannhausera zbawiła wola konającej Elzbiety.

„O zmierzchu”. Niema ofiar z czystego serca: jest tylko egoizm wymienny.

Obrazkiem „List” zwraca się autorka do zagadnień etycznych. Czy wolno—choćby w najlepszym celu—zdradzić tajemnicę?—Odpowiedź: W sercu trzeba szukać sankcji sumienia, w liłości, nie twardej doktrynie.

„Z paradoksów życia”— dwa przeciwstawione obrazy. W jednym—urodzona kurtyzana pod opieką matki, ojca, braci biedzi się ze swoją cnotą, żeby po zamążpójściu uciec z kochankiem. W drugim—dziewczyna publiczna, która na w sobie instynkty najczulszej żony, matki pada ofiarą dzikich przeznaczeń swoich i losu, który zamknął przed nią wierzeje czystego życia.

„Obłoki” rzucają przekrój prostej chłopskiej duszy, która jednak umie czuć za miljonj i w altruizmie swoim wyrasta na anioła, błogosławiącego naród własny.

Nowoczesny Robinzon Kruzo.

Amerykański malarz Józef Knowles pewnego dnia ogłosił swym znajomyim, iż przez siedem tygodni zamierza żyć w puszczy, jak człowiek pierwotny. W istocie nagusieńki, zapuścił się w puszcze stanu Maine bez żadnych zapasów żywności, bez broni i bez narzędzi.

Swoje wrażenia opisywał i posyłał do pism amerykańskim p.t. „Z dziennika leśnego człowieka”. „Spostrzeżenia człowieka, który wrócił na łono przyrody” itp. Sprawozdania te chował w dziupli drzewa, skąd je co tydzień przyjaciele wyjmowali.

Pierwszy dzień był najgorszy. Knowles musiał wciąż biegać, nawet w nocy, chroniąc się w ten sposób przed śnimem. Stał pod drzewem i

gimnastykował się na jego konarach; nad ranem ogarnęło go tak silne zmęczenie, że padł na ziemię, jak kłoda drewna i zasnął.

Na drugi dzień wybudował sobie z chrustu chatę, żywiąc się tylko jagodami. Przez dwa dni tarł o siebie dwa kawałki drzewa, próbując w ten sposób wzniecić ogień, co mu się wreszcie udało. Wówczas upekł na ogniu kilka psstrągów, które rękami złapał; smażył też żabie udka, prażył orzechy, tylko soli mu brakowało.

Długo starał się nadaremnie łowić zwierzęta w wilcze doły, aż wreszcie złapał raz niedźwiedzia, którego mięsem żywił się przez dłuższy czas. Sparządził sobie odzież z lęka, wygarbował skórę niedźwiedzia, z kiszek jego zrobił sobie ciężki do łuku, z włosów pendzle, które malował na gładkiej korze.

W tych dniach, zadowolony i zdrowy Knowles wrócił do miasta, dumny z tego, iż potrafił bez żadnej broni ani narzędzi gołymi rękami zdobyć sobie istnienie.

Oczywiście, reklama, którą sobie przytem zrobił, też coś warta.

Kasy chorych.

Sprawozdanie ministerjum handlu zaznacza, że na 14 września rb. liczba kas chorych, utworzonych na zasadzie prawa 23 czerwca 1912 r., osiągnęła znacznej liczby. Mianowicie w organizacji kas chorych wzięło udział 2943 przedsiębiorstw z 958,160 uczestników.

Najwięcej kas powstaje w okręgu kijowskim—298, w petersburskim—220, w moskiewskim—205, w warszawskim—201; liczba uczestników jest największa w okręgu moskiewskim 278 tys., w petersburskim—182 tys., w kijowskim—125 tys., w warszawskim—120 tys. itd.

Operacje faktycznie rozpoczęto już w 200 kasach w całym państwie. Oprócz powyższych 1294 kas już otwartych albo już się organizujących, projektowano jeszcze na 14 września r. b. 3402 kas z 2,051,000 uczestników do zorganizowania.

Ministerjum sądzi, że wzrost liczby kas byłby jeszcze większym i szybszym, gdyby wśród robotników wytworzyła się głębsza świadomość tych kas.

Wstretny wybrk wystawy w Lipsku.

Liczne pisma niemieckie piętnują surowo obrzydliwy wybrk, jakiego się dopuścili organizatorowie międzynarodowej wystawy architektonicznej w Lipsku.

Mianowicie wśród grupy starożytnych gmachów historycznych wzniesiono budowlę w kształcie świątyni, przyozdobioną z zewnątrz malowidłami treści religijnej. Wewnątrz tego gmachu urządzono kawiarnię, na której ścianach rozwieszono mnóstwo nieprzyzwoitych obrazów. Stołowi tej kawiarni przyodzianą są w ubrania zakonników, jako „mnisi” ubrani są także członkowie orkiestry, wygrywającej rozmaite nie bardzo przyzwoite arje operetkowe. To publiczne, a tak bardzo niesmaczne obrażanie uczuć katolickich zasługuje na surowe, bezwzględne potępienie ze strony wszystkich ludzi uczciwych. O kulturalności ličných warstw narodu niemieckiego fakt ten oczywiście niebardzo pochlebnie świadczy.

Wiadomości handlowe.

(Koresp. własna „Gońca Cześć.”)

Berlin, 28 października.

Wskutek spokojniejszej oceny, jakiej w sobotę doznało położenie polityczne i stosunki na rynkach pieniężnych, była tendencja na giełdach europejskich i amerykańskich stała i w porównaniu do dnia poprzedniego nie wiele zmieniona. Udział jednakże jak zazwyczaj w sobotę z powodu święta żydowskiego nie był wielki.

Na giełdzie berlińskiej poszukiwane były zwłaszcza papiery górniczo-

hutnicze, za które też lepiej płacono z powodu wysokich dywidend, jakie wypłaciły większe huty amerykańskie (trust stalowy) swym akcjonariuszom i ożywienia na rynku rur żelaznych w Niemczech.

Później tendencja znacznie osłabła, głównie na rynku akcji okrętowych i wiecznie szwankujących akcji hut Hohenlohego, niemiecko—luksemburskiego Tow. górniczego itp.

Na giełdzie londyńskiej na skutek silnego stanowiska giełdy nowojorskiej i pomyślnej oceny stosunków meksykańskich trzymały się kursy przeważnie notowań wczorajszych, jeszcze stosunkowo wysokich, częściowo zaś doznały zwyżki, jak akcje kolejowe angielskie i papiery meksykańskie.

Na giełdzie wiedeńskiej znajdowały pokup akcje górniczo-hutnicze, jak Tow. Alpina, Skody i Przemysłu praskiego, następnie jednak tendencja osłabła.

Szef rosyjskiej kancelarii kredytowej, Dawydow, otrzymał w jednym z banków rosyjskich (prywatnych) stanowisko dyrektora kierowniczego z pensją 150,000 rb. rocznie. Dawydow cieszył się szczególniejszym zaufaniem prezydenta ministrów Kokowcowa.

Położenie na rynku bawelnianym po krachu wielkich firm bawelnianych w Indiach doznało obecnie jeszcze o tyle pogorszenia, że tak w Egipcie, jak we schodnio—amerykańskich plantacjach bawełny ulewne deszcze wyrządziły wielkie szkody. Stan zasiewów w Niemczech według sprawozdania tygodniowego niemieckiej rady rolniczej przedstawia się pomyślnie.

Prace rolne rażno postępują naprzód i zasiewy niebawem będą ukończone. Łąki dają dobrą paszę. W niektórych okolicach ślimaki wyrządzą szkody.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie tendencja uległa osłabieniu. Pszenicę i żyto notowano do pół marki niżej, następnie znowu się zmieniła, tak że nawet lepiej płacono niż w piątek.

CENY TARGOWE.

Monety: W Berlinie płacono dn. 28 październ., 27 paździer.
Sznaku, austr. za 100 l. 84.80 mk.—84.80 mk.
Sznaku, ros. za 100 rub. 216.00 mk.—216.00 mk.
Ceny zboża z dnia 28 paździer. (za 1060 kg. w markach)

	Pszen.	Żyto	Jęczmień	Owies
Poznań	175	135—152	—	130—137
Łódź	188—187	159—154	185—163	155—193
Warszawa	158—187	160—182	—	153—185

Ze świata.

Tajemniczy szpieg w przebranju.

Do Woloczyz (komora galicyjska) przybył pociągiem z Podwołoczysk jakiś podróżny w stroju chłopskim, który lustrował przez lunetę budynki koszarowe i cłowe i następnie je fotografował. Zauważony przez austriackich żandarmerów, wskoczył do pociągu, odjeżdżającego do Podwołoczysk. Żandarmeri zaczęli strzelać do zbiega, który się odstrzeliwał. Ranny w nogę, spadł na tor kolejowy, a widząc, że nie ujdzie pościgu, dwukrotnie strzelił sobie w skroń. Przy samobójcy nie znaleziono ani papierów, ani wogóle niczego, coby posłużyło mogło do stwierdzenia jego tożsamości, ale strój jego był zrzeczną przebraniem, peruka okrywała ogoloną głowę, a twarz, zgola nie chłopska, objawiała wysoką inteligencję. W kieszeniach zmarłego znaleziono 12 rubli, rewolwer, lunetę i aparat fotograficzny.

Żydzi w zawodzie aptekarskim.

Przedstawiliśmy niedawno, jaki jest w Galicji udział żydów w zawodach adwokackim i lekarskim. Okazuje się że i w zawodzie aptekarskim udział żydów jest coraz większym, tak, iż musi powstać słuszna obawa i zaniepokojenie, że i ten zawód przedzie powoli w ręce obcego a nam wrogiego żywiołu. W Galicji jest ogółem 360 aptek, w tem 268 należy do chrześcijan, a 97 do żydów, żydzi więc stanowią 26 proc.; co ówarta zatem ap-

teka jest w posiadaniu żydów. Najlepiej poprze nasze twierdzenie, że coraz więcej właścicieli aptek jest żydów, porównanie z ostatnim dziesięcioleciem. I tak z końcem 1902 roku było ogółem 277 aptek, z czego 238 należało do chrześcijan, a 44 do żydów (10 proc.). W ciągu dziesięciu lat przybyło więc ogółem 83 aptek, z tego tylko 80 chrześcijańskich, a żydowskich 63.

I będzie coraz gorzej, jeżeli społeczeństwo polskie nie przedsięwzięnie samoobrony przed żydami.

Humor i Satyra.

W sądzie.

Sędzia. Czy skazany wyrok przyjmuje?

Skazany. Jestem w tej smutnej konieczności, bo zdaje się, że nikt go za mnie nie przyjmie!

Przysłowia japońskie.

Dwie rzeczy rosną bez deszczu: procenty i komorne.

Pożegnanie się lekarza.

Tylko niech kolega kochany, w czasie mojej nieobecności w mieście, nie urządził mi kawału i nie wyleczy wszystkich moich pacjentów.

Ostrożny.

Ojciec córki stoi na balkonie z konkurentem do jej ręki:

— Widzi pan, panie Janie, to wszystko, jak daleko sięga mój wzrok, jest moją własnością.

Pan Jan (do córki): Czy pani tatuś ma dobry wzrok?

Rekord świeżości.

W wielu sklepach jajka w celu kontroli noszą na sobie datę dnia wyłogu. Państwo X postali swoją służącą po najkajnszewsze jajka. Po pół godzinie wraca Marysia i przynosi tuzin jajek z datą „pojutrzejszą”.

Owies mięsnych.

310 sztuk do sprzedania. Wiadomość dobra Biechniowo 5—wiorst od przystanku Zelistawice kolei Herbsko—Kieleckiej. Zgłaszać się mogą tylko chrześcijane.

Zgubiono 2 akty rejentalne, należące do F. Przełożyńskiego wraz z planem, łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do Administracji „Gońca”.

ZAKŁAD Instrumentów Muzycznych S. MALKO
w Czystochowie
ulica Dojazd M. 11
wprost st. D.Ż. W.W.

Objady

gospodarstwie na miejscu i do domów, tamże jest do odniesienia pokój wspaniałego z sprządaniami dla kobiet. Szkolna (Magorska 24 przy ul. m. 5. 1489—Teatralskiej. 1514—

Zginyte
kwity Lombardowe kwoty Garbińskiego Nr. 96355 Nr. 3283. 1501—

Zakład Laktierczy F. Dukalskiego
w Nowo-radomsku ul. Powiatowa.
Przyjmuje wszelkie roboty Laktiernicze powozowe oraz kompletne wyrestaurowanie powozów 0793—5

Sklep
do sprzedania. Wiadomość Blachownia u Ki—sera. 1517—

Agrest
wielko—owocowy wolny od sarazy, 30 tysięcy krzewów, od 15 do 39 kop. sztuka. Zakład Ogrodniczy S. Janstajnowa 23. albo w sklepie 2. Aleja 16 w Czystochowie. 1457

Kupię
mgieł w dobrym stanie używaną lub nową. Krótka 3 m. 2. 1513—

Zginyte
księżeczka udnalowa ka—sy Pot. Oszcz. „Czystochowska” Nr. 1217.

Ogrodniczy zakład
Jana Gusiuka na Ostat—nim Groszu w Czystochowie. Poleca wielki wybór drzew i krzewów owocowych również krzewów osobno i drzew wyznaczenia ulic. 1516—

Do sprzedania
1. i 2. białe niedźwiedzie pokryte popielatym sukniem, wiadomość „Gazeta Polska” 2 Aleja—m. 30. 1515—

Gospoda bezalkoholowa

im. Bolesława Prusa.

„Czy wiecie co wypija mężczyzna ze szklanki, którą podnosi do ust drżącą od nadużyć dłońią? Wypija z niej żyły i krew żony, dzieci, matki lub siostr.“ (Lammenais).

To ostrzeżenie winno być wypisane olbrzymimi literami w każdej fabryce na widocznym miejscu lub w książkach płacy robotników. Każdy sumienny, uczciwy i szlachetny, a dbający o zdrowie i byt robotnika i jego rodziny pracodawca winien przy wypłacie upominać pracujących by omiiali cuchnące i brudne restauracje i piwiarnie i spieszyli z wypłatą do żony i dzieci. Zastanówmy się jednak nad tem, czy robotnicy mają prawo do zabaw t. j. przyjemnego spędzenia czasu po ciężkiej pracy?

Mają na równi z innymi.

Dokąd więc pójda? Po męczącej pracy dziennej uczuwa robotnik i rzemieślnik zupełnie uzasadnioną potrzebę szukania zabawy i rozrywki w towarzystwie znajomych i sobie równych. Nie pragnienie rozpajających napojów wypęda go z domu od rodziny, lecz pociąg do towarzyskości i rozrywki. Mieszkanie jego często jest zbyt ubogiem, za mało przyjemnem, spotyka on w niem za mało wesołości i radości.

Zonaty znajduje często wracając do domu, małą, duszną źle oświetloną izdebkę, gdzie zona wypełnia swe domowe prace, gdzie mokra bielizna przy piecu się suszy, gdzie dzieci śpią albo krzyczą, gdzie prócz łóżka nawet miejsca niema, gdzieby mógł zmęczone wyciągnąć członki. Zona obarczona troskami i pracą—nie zawsze stanowi przyjemne towarzystwo; brak książki, a bardzo często i chęci do czytania. Innego zajęcia podczas wypoczynku nie zna robotnik.

Niezonaty znów dzierzawiący tylko prawo noclegu, niema często istotnie innego miejsca gdzieby mógł przed udanem się na spoczynek przebywać, jak ulicę.

Tutaj wabi go szynkownia wszelkimi środkami przynęcającymi. Tutaj znajduje grzeczne przyjęcie chętną usługę, zabawę i rozrywkę, ponieważ gospodarz we własnym interesie stara się wszelkimi środkami, pobyt w szynkowni uczynić pożądanym i przyjemnym... Każdy człowiek ma usprawiedliwiony pociąg do szukania i sprawiania sobie przyjemności, chęć używania, potrzebę towarzyskości, ma prawo do uczciwej, skromnej zabawy.

Ten ogólny pociąg i ta potrzeba są zazwyczaj pierwszym powodem do oddania się w moc nieszczęsnego nałogu pijaństwa; pociąg ten ogólny nie objawia się zrazu wprost ochotą na wódkę lub piwo, ale zazwyczaj wódka i piwo są jedyną dostępną dla niego używką, a brudne szynkownie jedynym miejscem zabawy, jedynym miejscem, gdzie ma sposobność wrodzoną mu

potrzebę towarzyskości zaspokoić, przeto zwolna staje się stałym i regularnym gościem szynkowni, a niewolnikiem wódki i piwa i sprzedającego je szynkarza.

Tem się tłumaczy, że nawet ludzie, których przekonano o szkodliwości alkoholu, mimowoli—chcąc zaspokoić ową wspomnianą przez mnie, a wrodzoną każdemu potrzebę—popadają zwolna w dawny nałóg.

Chcąc skutecznie działać na niższe warstwy ludu trzeba obok pouczenia o szkodliwości alkoholu, o zgubnym jego wpływie na ciało i duszę, dać możność zaspokojenia owej wrodzonej potrzeby i skłonności w godziwy sposób, trzeba w miejscu szynkowni, które są dzisiaj ogniskiem zepsucia, upadku, zbrodni i t. d. postawić instytucję, która by dawała ludowi to, czego żądać ma potrzebę i prawo instytucję nazywaną przez nas: „Gospodą bezalkoholową“ im. B. Prusa.

Takich gospód radbym widzieć w Częstochowie kilka, szczególnie w dzielnicach robotniczych i u stóp Jasnej Góry dla pańników.

Od samego początku należy im dać zdrową podstawę ekonomiczną, na której jedynie mogłyby się rozwijać trwale do czasu wypełnienia uchwały Wysokiej Dumy Państwowej w drodze ustawodawczej, a więc prawa nakazującego zamykanie restauracji i piwiarni od godziny 6 popołudniu w soboty i wigilie świąt do 6 rano w poniedziałki lub dni poświęcone, mogły konkurować z temi miejscami, gdzie strumieniem leje się trucizna alkoholiczna wyniszczająca nadto kieszenie.

Zakładania Gospód niewolno nazywać niedojrzałym pomysłem lub filantropijną mrzonką jest to sprawa wielkiej doniosłości społecznej, która szczęśliwie przeprowadzona może wyrwać lud z niewoli alkoholicznej, może dodatnio wpłynąć na zdrowie ogółu, na jego dobrobyt i umoralnienie. Słuszną i konieczną jest przeto rzeczą, aby miejscowy ogół zainteresował się nią i pomógł nam w szybszem urzeczywistnieniu wzniesłego projektu.

W pomoc ogółu, święcie wierzę i ufam, że nie tylko Częstochowianie lecz cały kraj nie pożąduje ofiar na założenie w Częstochowie Gospód, jako najważniejszego czynnika w propagowaniu idei absolutnej abstynencji nie tylko

górskiego grodu, lecz wśród milionowych rzesz pańniczych, przybywających z całej Polski. Tu w ich serca rzucone hasło: „Precz z alkoholem“ może szybko wydać dojrzałe owoce...

Gospoda bezalkoholowa im. B. Prusa lub filje tej-że, oprócz herbaty, kawy, czekolady, mleka i win bezalkoholowych, powinno posiadać smaczne, zdrowe i tanie potrawy, podawane w czystych naczyńkach i na czystych sprzętach.

Lokal sam ma być porządnie i schludnie utrzymywany, usługa uprzejma i skora, a w całym urządzeniu powinien panować ład, wzorowy, któryby nie dopuścił ani marnotrawstwa ani nadużycia. W ten tylko sposób przyciągną Gospody goście do siebie, a odciągną ich od miejsc z trucizną alkoholyczną. Miejsca wewnątrz żałować także nie należy, zwłaszcza, że takie gospody więcej potrzebują przestrzeni, niż szynkownie, w których goście często stojąc pokrzepiają się trucizną... Pokoje powinny być dobrze przewietrzane, zimną dobrze ogrzewane, a wogóle winne być jasne, a wieczorem dobrze oświetlane, aby goście mogli czytać gazety i książki.

Słowem wszystko powinno być obmyślane i urzeczywistnione w tym celu, aby pod zewnętrznym i wewnętrznym względem dać przewagę nad zwykłymi szynkowniami.

Chociaż proponowane Gospody są dla ludzi uboższych, jednakże potrzebny tu pewien stopień elegancji bo pamiętać należy, że mają one na celu walkę z szynkowniami w których tyle jest dla robotnika przynęt innego rodzaju. Zresztą, nie trzeba zbyt skrupulatnie obliczać tego, bez czego człowiek biedny obyć się może, lecz raczej dać mu skosztować tych dobrodziejstw i przyjemności, bez których zwyczaj w domu obywać się musi.

A dla niejednego z tych ludzi sam pobyt w czystym, porządnym dobrze ogrzanym pokoju już jest nie małym dobrodziejstwem i nieładą przyjemnością. Może to być zresztą dla niego szkołą, może być nauką, jak o te same zalety we własnem mieszkaniu, o ile go stać na to, starać się powinien. Słowem zamiast w szynkowniach, gdzie lud i robotnicy przepijają za pracowany grosz, zatrują zdrowie i poniżają ducha, niech te rzesze w Gospodach otrzymują oprócz pokarmów i napojów zdrowych i tanich, po pracy

rozrywkę trzeźwą w formie odczytów, pogadek, czytelni, pism i książek, które to czynniki kształciłyby je nie tylko umysłowo, ale podnosiły zarazem moralnie.

Założenie Gospody im. B. Prusa w Częstochowie tylko pijacy, restauratorzy i piwiarze mogą nazywać utopją, lecz każdy człowiek rozsądny, każdy dobry, szlachetny obywatel kraju przyjdzie z pomocą temu celowi i nie pożałuje ofiary „co taska“.

Gospody bezalkoholowe w Anglii, Rossji, Niemczech, Skandynawji, Szwajcarii, Finlandji i ostatnio w Galicji i t. p. znajdują poparcie w rządach gminnych, miejskich i państwowych, gdyż przekonano się, że akeya ta zmniejsza liczbę chorych i przestępców, a więc oszczędza kosztów na szpitalu i więzieniu.

Szermierze idei abstynenckiej, członkowie T-wa „Przyszłość“ pragną przysporzyć Ojczyźnie trzeźwych i dzielnych obywateli; a mogą urzeczywistnić swoje projekty przy współudziale ludzi dobrej woli i materjalnem poparciu ogółu.

Ogół nasz jest znanym z ofiarności na pożyteczne i wzniosłe cele, jest więc nadzieją, że wszyscy jak jeden mąż staną ramię przy ramieniu... i nie pożałują ofiar na urzeczywistnienie projektu założenia Gospody im. Bolesława Prusa w Częstochowie, a „da duch Boży, iż catość sama się złoży.“

Precz z alkoholem! przez trzeźwość—do odrodzenia, do zdrowia i szczęścia przyszłych pokoleń, dążmy spodem wszyscy.

M. A. Nowakowski

Częstochowa,
27 Października 1913 r.

STATUT

Towarzystwa Zupelnej Wstrze-
mięźliwości od napojów alko-
holowych

„PRZYSZŁOŚĆ“.

Oddział w Częstochowie.

Nazwa Towarzystwa jego cel
i teren działania.

§ 1. Towarzystwo pod nazwą: „Towarzystwo zupelnej wstrze-
mięźliwości od napojów alko-
holowych „Przyszłość“ ma za cel: a) uwolnienie społeczeństwa polskiego od wpływu alkoholizmu i b) wy-
tworzenie w społeczeństwie towa-
rzystości bezalkoholowej.

§ 2. Towarzystwo pracuje na
gruncie bezpartyjnym, bez różnicy

przekonań politycznych, społecznych, i religijnych. Jego zadaniem jest szerzenie idei antyalkoholizmu, jako potężnego czynnika odrodzenia fizycznego, etycznego, ekonomicznego i kulturalnego.

§ 3. Dla osiągnięcia pomianowanego celu Towarzystwo:

a) stosuje ściśle do swoich członków zasadę zupełnej wstrzeźliwości od napojów alkoholowych;

b) urządza odczyty, pogadanki naukowe, kursy systematyczne, przedstawienia teatralne, zabawy ludowe, wycieczki zamiejskie, przechadzki i t. p.

c) otwiera czytelnice, biblioteki, jadalnie bezalkoholowe, domy ludowe i t. d.

d) dąży do rozwoju współzycia i łączności wśród członków, urządzając chóry, orkiestry, zabawy towarzyskie, wprowadzając gimnastykę, sporty i t. p.

e) prowadzi propagandę idei Towarzystwa, wydając czasopisma broszury, książki, odezwy i t. p.

f) daje pomoc lekarską alkoholikom (chronicznym), urządza dla nich ambulatoria, szpitale i sanatoria;

g) stara się wywierać wpływ na wychowanie domowe i szkolne, oraz wpływać w granicach Statutu na prawodawstwo skierowane przeciw alkoholizmowi;

h) ogłasza konkursy, niezbędne do osiągnięcia celów Towarzystwa;

i) dąży do podwyższenia kulturalnego i ekonomicznego poziomu szerokiej warstw ludności pracującej przez popieranie ruchu kooperacyjnego.

Uwaga: Organem oficjalnym Towarzystwa jest miesięcznik „Przyszłość”, egzemplarz którego otrzymuje każdy członek Towarzystwa.

§ 4. Siedzibą Towarzystwa „Przyszłość” jest Warszawa. Działalność jego obejmuje całe Królestwo Polskie, w granicach którego ma ono prawo otwierać oddziały.

§ 5. Towarzystwo „Przyszłość” stanowi osobę prawną, może władać wszelkim majątkiem ruchomym i nieruchomym, jak również nabywać i sprzedawać nieruchomości.

Srodki Towarzystwa.

§ 6. Towarzystwo zdobywa środki materialne z źródeł następujących:

a) z rocznych wkładek członków;

b) z ofiar, darów i zapisów;

c) z dochodów, pobieranych od osób, nie będących członkami Towarzystwa, za prawo korzystania z instytucji i działalności Towarzystwa;

d) z dochodów z wykładów, odczytów, przedstawień teatralnych i t. p.

e) z procentów od kapitału zapasowego;

f) z innych dochodów nieprzewidzianych.

Kapitał zapasowy tworzy się:

a) z środków, ofiarowanych na kapitał zapasowy;

b) z środków, przeznaczonych na ten cel przez Walne Zgromadzenie.

§ 7. Zarząd Towarzystwa prowadzi książki i wszelką rachunkowość zgodnie z przepisami prawa i zwyczajów miejscowych.

Prawa i obowiązki członków.

§ 8. Członkowie Towarzystwa bywają rzeczywisti i honorowi.

§ 9. Członkiem rzeczywistym może być każdy, bez różnicy płci, przekonań politycznych, społecznych i religijnych, kto złoży przyrzeczenie na całe życie zupełnej wstrzeźliwości od napojów alkoholowych (mianowicie: wódki, rumu, araku, koniaku, likieru, wina, wina owocowego, piwa, miodu *) i t. p.) i zostanie przyjęty przez Zarząd Towarzystwa.

§ 10. Tytuł członka honorowego może być udzielony uchwałą Walnego Zgromadzenia tym z członków rzeczywistych Towarzystwa, którzy się istotnie odznaczyli na polu działalności antyalkoholycznej.

§ 11. Każdy członek obowiązany jest pod rygorem wykluczenia z Towarzystwa wstrzymać się od używania napojów alkoholowych w jakiejby postaci, współdziałać wedle możliwości w wypełnianiu zadań Towarzystwa i płacić akuratanie składki w kwocie 20 kop. miesięcznie. Każdy członek płaci prócz wkładek, wstępując do Towarzystwa 25 k. wstępnego.

§ 12. Każdy członek ma prawo:

a) korzystać z instytucji i zakładów Towarzystwa.

b) przyjmować udział czynny w ogólnych zebraniach członków.

c) wybierać i być wybieranym na urzędy Towarzystwa.

§ 13. Członek, który w ciągu roku nie zapłaci swej składki, traci prawo głosu i prawo czynnej i biernej wybieralności, nie przestaje być jednak członkiem Towarzystwa.

§ 14. Członek, chcący wystąpić z Towarzystwa, obowiązany jest zawiadomić o tem Zarząd, zwrócić swą kartę legitymacyjną, oraz oznakę Towarzystwa i zapłacić całkowitą składkę, należną do upływu roku administracyjnego.

§ 15. Zarząd Towarzystwa może wykluczyć członka za nieotrzymanie przyrzeczenia (§ 9), albo wogóle za postępek, uwłaczający jego czci. Wykluczony ma prawo odwołać się do Walnego Zgromadzenia.

Zarząd Towarzystwa.

§ 16. Zarząd Towarzystwa składa się z 21 członków, t. j. z przewodniczącego, 2 jego zastępców, 2 sekretarzy, skarbnika i jego zastępcy i 14 członków. Siedzibą Głównego Zarządu Towarzystwa jest Warszawa, gdzie powinno mieszkać co najmniej 10 jego członków. Przewodniczącego i innych urzędników Zarządu wybierają z pośród siebie sami członkowie tegoż na jeden rok. Członkowie Zarządu Głównego piastują swoją godność w ciągu trzech lat

o ile nie zostaną zastąpieni przez innych, w sposób poniżej wskazany. Co roku zmienia się $\frac{1}{3}$ Zarządu. W ciągu pierwszych dwóch lat członkowie ustępują na skutek wyniku losowania; jednakże wylosowani członkowie mogą być ponownie wybrani.

Zarząd jako organ kierujący Towarzystwem, dogląda jego działalności sam, albo przy pomocy swoich przedstawicieli, a w szczególności:

a) zarządza majątkiem Towarzystwa i dba o powiększenie tegoż;

b) zarządza interesami i instytucjami Towarzystwa;

c) układa regulaminy dla Towarzystwa i jego oddziałów i przedstawia je do zatwierdzenia Walnemu Zebraniu;

d) układa porządek dzienny Walnego Zebrania i ogłasza co najmniej na 31 dni przed Walnym Zebraniem o miejscu i terminie tegoż;

e) zaprasza podług swego wyboru odpowiednich członków do zasiadania w Zarządzie Towarzystwa na czas aż do najbliższego Walnego Zebrania, na opróżnione w ciągu roku miejsca;

f) przedstawia na Walnym Zebraniu Towarzystwa sprawozdanie roczne;

g) przyjmuje i wyklucza członków;

h) otwiera oddziały Towarzystwa, gdzie to się okaże potrzebne i, w razie potrzeby, postanawia o ich rozwiązaniu.

Posiedzenia Zarządu odbywają się co najmniej raz w miesiąc; dla prawomocności ich postanowień niezbędna jest obecność prezesa i sekretarza, lub ich zastępców i 3 członków Zarządu. Uchwały zapadają prostą większością głosów. W razie równej i ilości głosów — rozstrzyga głos przewodniczącego. Wszelkie wybory prowadzone są za pomocą kartek głosowaniem tajnym.

Całą korespondencję Towarzystwa podpisuje i zawiera wszelkie umowy i t. p. w imieniu Towarzystwa — przewodniczący lub jeden z jego zastępców i sekretarz.

Uwaga I. Towarzystwo posiada pieczęć z napisem: Towarzystwo „Przyszłość”.

Uwaga II. Sposób zarządzania oddziałami określa regulamin.

Zebranie Walne.

§ 17. Walne Zebranie Towarzystwa składa się z delegatów — członków, po jednym delegacie od 50 członków, ale nie mniej jak jeden z każdego oddziału.

Zwykłe Walne Zebranie zbiera się raz do roku, nie później, jak w czerwcu; nadzwyczajne zaś na żądanie co najmniej 3 oddziałów, lub po postanowieniu Zarządu Głównego.

§ 18. Walne Zebranie rozprządza wszystkimi sprawami Towarzystwa, w szczególności zaś przedmiot kompetencji jego stanowią:

a) rozpatrzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej;

b) ułożenie regulaminów dla oddziałów Towarzystwa na wniosek Zarządu;

c) oznaczenie procentu z dochodu oddziałów, jaki powinny one płacić do Kasy Zarządu Głównego.

d) wybór członków Zarządu Głównego na trzy lata, wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i jednego zastępcy na jeden rok;

e) postanowienie o zmianie statutu i o rozwiązaniu Towarzystwa;

f) wyznaczenie miejsca obrad Walnego Zebrania na rok następujący.

Postanowienia Walnego Zebrania odnośnie do zmian statutu, lub rozwiązania Towarzystwa, rozstrzygane zostają większością $\frac{2}{3}$ głosów, inne zaś postanowienia prostą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego. Uchwały są prawomocne w razie obecności $\frac{1}{10}$ części delegatów. Dla rozstrzygnięcia sprawy rozwiązania Towarzystwa niezbędną jest obecność $\frac{1}{2}$ delegatów. Jeżeli zebranie nie dojdzie do skutku z powodu obecności niedostatecznej ilości delegatów, to w takim razie postanowienia powtórnego zebrania zwołanego dla rozpatrzenia tychże spraw, uważane są za prawomocne, bez względu na ilość obecnych na zebraniu delegatów.

Regulamin określa sposób narad i głosowania.

Komisja Rewizyjna Towarzystwa.

§ 19. Komisja Rewizyjna Towarzystwa składa się z 3 członków i jednego zastępcy, którzy wybierają z pośród siebie przewodniczącego. Obowiązek Komisji Rewizyjnej Towarzystwa polega na nadzorze nad instytucjami Towarzystwa i na złożeniu sprawozdania w tej sprawie na Walnym Zebraniu. Komisja ta ma prawo w każdym czasie, a obowiązana jest co najmniej raz na kwartał, kontrolować Kasę i ma prawo przeglądać księgi i protokoły posiedzeń Zarządu i innych organów Towarzystwa. O każdej dostrzeżonej wątpliwości Komisja obowiązana jest oznajmić przewodniczącemu Towarzystwa, albo Zarządowi, albo też Walnemu zgromadzeniu Towarzystwa.

Komisja prowadzi protokoły swej pracy i przedkłada na Walnym Zebraniu sprawozdania roczne.

O rozwiązaniu Towarzystwa.

§ 20. W razie rozwiązania Towarzystwa, sprawa majątku Towarzystwa zostaje rozstrzygnięta przez Walne Zebranie, które uchwaliło rozwiązanie, a w razie niemożności rozstrzygnięcia tej sprawy w ten sposób, postanawiają ostatecznie członkowie ostatniego Zarządu.

Statut ten został zarejestrowany za Nr. 4 116 uchwałą Warszawskiego Zarządu Głównego w sprawie Towarzystwa dnia 23/15 czerwca 1907 roku.

Siedziba Częstochowskiego Oddziału ul. Aleksandrowska 22 m. 10 dom p. Gładycha w Częstochowie.

* Chodzi tu o miód płynny, prefermentowany, podczas gdy miód jadalny, zwykły, jest przez abstynentów używany i polecany do użycia.

D-ra MAKSA HEIM
KARMELKI-LAXIN
 ULUBIONY ŚRODEK
 DO
REGULOWANIA
 FUNKCJI ŻOŁĄDKA I KISZEK
 oraz
ZAPOBIEGANIA
 ZAPARCIU.
 DLA DOROSŁYCH I DZIECI.
DOSKONAŁY SMAK,
ŁAGODNE, PEWNE
DZIAŁANIE.
 UZNANE ZA DOSKONAŁE
 ZALECANE PRZEZ LEKARZY.
CENA PUDEŁKA 75 KOP.

ZADAĆ WYRAŹNIE WE WSZYSTKICH APTEKACH
 PRAWDZIWYCH
KARMEŁKÓW-LAXIN
 D-ra MAKSA HEIM
 W ZIELONO-BIAŁYCH
 PUDEŁKACH.

Ziemniaki
 Stółowe dobre i trwałe
 na przechowanie zimowe.
 Sprzedaje fol. Biela za-
 mówienia przyjmują Cze-
 stochowa, Aleja I Nr. 4,
 albo na miejscu, planta-
 cy, fol. Biela Górna Li-
 piński, tel. 108, 1470-

MEBLE
 kredensy, szafy
 stoły, krzesła,
 łóżka, toalety,
 lustra bieliński-
 ki, biurka, sta-
 żerki stoliki fan-
 tazyjne. Poleca:
GLIŃSKI
 -a Aleja 12.

Ksiądz Kanderzyk.
 Słowackiego 1914 z ma-
 pą Królestwa 5 k. (po-
 czą tylko tuzinami po
 55 k.) Z poezjami 8 k.
 (począz tuzin 84 k.) Wy-
 dawnictwo Reussnera,
 Złota 6, Warszawa.
 0851-

**Różne miesz-
 kania.**
 z łyżkami zaraz do wy-
 najęcia, Pałczyńska 8, dom
 Borkowski, 1169-

Sklep
 w podwórzu 2 pokoje,
 kuchnia, wygodny lub 3
 pokoje, kuchnia wygodny
 sutereny do wynajęcia.
 2 Aleja 23 stróż wakaże
 1429-

Kartofle
 jadalne „Wohltmanny”, z
 odstawą do domów w
 ilości nie mniej 80
 pud. po cenie 32 k. pud
 sprzedaje maj. Jaskrow,
 Wiadomości Skrz. post
 82 telef. 4-39, 0856

Do wynajęcia
 lub sprzedania fortepian
 krótki w dobrym stanie
 zaraz. Wiadomości 3 Ale-
 ja 60 w aptece Kozan-
 kiewicz.

GHORYM

Chorych leczących się
 Spermina-Poebla, starają się oszukać,
 za pomocą szumnych reklam o płynach z
 gruczołów naslennych, przyczym w reklamach tych nie
 trępując się zupełnie, przekraczają fakty i powołują się na
 imiona i prace zagranicznych uczonych, którzy nigdy nie widzieli
 nawet tych preparatów. Poczytujemy sobie za obowiązek ostrzeż-
 chorych przed temi ekstraktami, gdyż nie mając nic wspólnego ze Spermi-
 na-Poebla, zawierają one e częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki.
 Przy urzędowej, oświadczeniu lekarzy, uniósł się starczy, białej, nerwobólach,
 malokrwistości gruczoł, przynależa, skutkach leczenia rzeź, chorobach serca o-
 tępca; com, a ostrogo, mętu serca, arytym, (mocarńdziej zwąpiałem tężlic, alcho-
 holizmie, szulku mięsa pancerowego, paralizach, osłabieniu wrażliwości przeżytych chorób,
 przemęczeniu i t. d. zostały jedynie za pomocą Sperminy-Poebla osłagłone i ostatec-
 jace wyniki, które stwierdzone zostały za pomocą odwołanych najznakomitszych uczonych
 i lekarzy świata całego. **NALEŻY ZWRACAĆ UWAGĘ NA NAZWE.**

SPERMINA-POEHL'A

i odmawiać przyjęcia wszelkich ekstraktów i płynów o różnych innych nazwach, o nie-
 zdatości których wydana została oddzielną broszura, która wysyłamy na żądanie
 gratis i franko, wraz z najnowszą literaturą o **SPERMINIE**
SPERMINA-POEHLA znajduje się w sprzedaży
 we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

ORGANOTERAPEUTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR D-R POEHL'S-WIE
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG.

Zaraz do wynajęcia
 5 pokoi z kuchnią z przed-
 pokojem także jest do
 sprzedania stół. Wido-
 mość w Adm. „Gońca”
Do wynajęcia.
 zaraz dwa pokoje z ku-
 chnią w ogrodzie, ulica
 Nowa 34. 1450-

Mieszkanie
 2 pokoje z kuchnią piw-
 niarka i drzwaka za 120 r.
 Nowa 46. 0777-3

Sklep
 spożywczy sprzedam Fa-
 bryczna 11. 1498-

Objady
 prywatne, 2 Aleja 43 m.
 2. 0857-

Uczeń
 kl 6-jej polskiego gim-
 nazjum poszukuje kore-
 petycy. Wiadomości Zi-
 lona 18. 0845-

Pokój
 z oledziennem utrzy-
 maniem od 1 listopada
 do wynajęcia. Teatralna
 28 m. 9. 1512-

REUMATYZM



Tysiące ludzi cierpi na reu-
 matyzm, przejawiający się w tej
 lub innej formie, i nie wie ani
 przyczyny swoich strasznych cier-
 pień, ani nieznaj jak najprędszego
 sposobu zupełnego wyleczenia się.
 Jest tylko jedyny w swym ro-
 dzaju szybki, bezpieczny, praw-
 dziwy i radykalny środek zupełne-
 go wyleczenia się, a mianowicie
 „Tabletki Wiliam” — Wollan-
 stona. Preparat ten został do-
 zwolony przez Główną Radę Le-
 karską dla sprzedaży we wszystkich aptekach i składach
 aptecznych, dokąd radzimy zwrócić się bezzwłocznie. Jest
 to jedyny sposób pozbowiania się swych cierpień.
 W razie, jeżeli u poblizkiego aptekarza nie znajdziecie
 „Tabletek Wiliam” — Wollanstone, to radzimy zwró-
 cić się do innego i tam znajdziecie zawsze zapas takowych.
 „Tabletki Wiliam” — Wollanstone sprzedają się rów-
 nież we wszystkich większych składach aptecznych.
 Cena za flakon, zawierający 50 „Tabletek Wiliam” —
 Wollanstone kosztuje rb. 2 kop. 75.

Przyjmując tabletki podług załączonych wskazówek, po-
 zbędziecie się raz na zawsze waszych cierpień i bólów. Reu-
 matyzm jest wiele niebezpieczny, nie należy go lekcewa-
 żyć. Pamiętajcie o tem i kupujcie wyłącznie „Tabletki
 Wiliam” Wollanstone — będziecie uratowani. 0810

Nagrodzony złotymi medalami zagranicą i w Warszawie

**Zakład
 Fotograficzny**

Stanisława Trzcńskiego

z Warszawy
 w Częstochowie,

ul. Panny Marji № 62, (III Aleja).

Zakład otwarty, codziennie od g. 10 r. do 5 po poł.
 w Niedzielę i święta od g. 12 r. do 5 po poł.

KALISZ
 ZAKŁAD
 PRZYRODOLĘCZNY I DIETETYCZNY
 z pensjonatem w parku 60 morgowym.
 CAAŁKOWITARTY
 Leczy metodami naturalnymi Urządzenia zabudowane pozwalają na
 prowadzenie kuracy z jednakową korzyścią latem i zimą.
 Kierownik Asystent
 dr. St. Orgebrand. dr. L. Mroczek.



Pracownia
 Armatury M.
 Czornyńskiego.
 ul. Warszawska
 N-r. 113, Tele-
 fon N-r. 277, w
 Częstochowie.
 Wyrabia Krany
 Wentyle - Siuzy
 i pływaki do ro-
 zerwoarek i t.
 d. i takowy to-
 war gotowy po
 siada na skła-
 dzie. 0614-5

POKOST C. Ch. Szmidta
 w Rydze
 oraz wszelkie-
 go rodzaju — **Farby i Gips**
 Poleca: skład materiałów aptecz-
 nych i farb
Wacława ORŁA
 w Częstochowie, III Aleja 46.

PIEKARNIA
Marcelego Chmielewskiego

Egz. od lat dziesięciu w Alei II przeniesioną została do loka-
 lu własnego przy ul. Teatrnej 46 róg Zielonej Tel. 654

Wyłączna sprzedaż mego pieczywa w sklepach:
 „Mleczarnia „Skrzydłów” ul. Teatrna II, — ul. Do-
 jazd 13, — ul. Krakowska 38, — Siedm Kamienio 21.
 Hurtowa i detaliczna sprzedaż w sklepie przy piekarni róż-
 nych gatunków pieczywa i cukierniczych wyrobów. Polecając się
 nadal Szanownej Publiczności pozostaje

0723 z poważaniem **Marceli Chmielewski.**

40 DNI 40

Bezpłatnie!!

Kto się nie nauczy w przeciągu 40 dni płynnie mówić, czytać i pisać po
 niemiecku, francuzku i łacinie, według naszych samouczków najnowszej
 metody (wszystkie iano-reklama) temu zwrocamy pieniądze. Cena sa-
 muszka jednego języka z przek. za pobr. poczt. 1 rb. 10 k., 2-ch 1 rb.
 90 k., 3-ch 2 rb. 80 k., 4-ch 3 rb. 65 k. Obstałunki wypelnia jedyj
 skład na całej Rosji: St. Petersburg.
 Peterb. Storona, Boleszej per.56. J. K. PETERS.

40 DNI 40

Ignacy Sobczak i A. Kosiński
 w Częstochowie, Telefon 3-58.
SKŁAD PASZY
 przy ul. Teatrnej Nr. 47, rog Nowej.
 Poleca: Owies, otręby, siano, kon-
 czynę, sromę, Sierżak Kuchny na za-
 mówienie. Kartofle z dostawą do domów.

Wypredaż
 różnomych maszyn ślusar-
 skich i z motorem. War-
 szawska 19 wiadom. od
 10 do 4 po p. 1511-

Potrzebne
 panienki do hufu kolo-
 skich i złotych. ul. 7
 Kamienio 15 Grabara.
 1492-

Zginął
 paszport wydany przez
 Gminę Dąbrowa Górnicza na nazwisko
 Bolesława Wieczorka.

Oprawa
 obrazów tnie w księgar-
 ni M. LIPSKIEJ w Cze-
 stochowie II Aleja 23
 narczyka. 1506- 030

DOM HANDLOWY
Zdzisław RYLSKI
 Częstochowa, II Aleja № 20. Telefon 82.
 Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Popierajcie chrześcijan

Posadzki i licówki terrakotowe płytki glazurowane na spodach terrakotowych i kaolino-
 wych, dachówki (marzylika, szwajcarska, karpiówka i wieżowa), rury drenowe (sączki), ce-
 gla ogniotrwała, posadzki i klepki dębowe siatki metalowe z metalu rozciąganego, listwy
 ochronne do stopni schodowych i narożniki do krawędzi murów, papa do okrycia dachów,
 smoła i karbolinum.

Kierownik Literacki F. J. Gałłński.

ODBITO NA MASZYNE ROTACYJNEJ we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego” 2 Aleja № 38